

Janusz Leon Wiśniewski - spotkanie autorskie

Spotkanie autorskie z Januszem Leonem Wiśniewskim zorganizowane 24 kwietnia przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Ciechocinku zgromadziło wielu wielbicieli jego twórczości.



W sali widowiskowo-kinowej Miejskiego Centrum Kultury pisarz opowiadał o swoich książkach, o świecie i życiu, odpowiadał również na pytania publiczności.

Mimo iż obecnie autor „Samotności w sieci” mieszka w Frankfurcie nad Menem, chętnie powraca do Polski. Wielokrotnie odwiedzał też nasze miasto: *Ciechocinek z różnych powodów jest mi bliski. Po pierwsze jest blisko Torunia, w którym się urodziłem. Może to Państwa zdziwi, ale Ciechocinek najbardziej kojarzy mi się z końmi - są tu wspaniałe stadniny, a moje córki od najmłodszych lat jeżdżą na koniach. Przyjeżdżałem tu z nimi wielokrotnie. Ciechocinek pojawia się także w moich książkach, między innymi w „Losie powtórnym”.*

Podczas spotkania autorskiego Janusz Leon Wiśniewski mówił o swoich ostatnich książkach: „Kulminacjach” oraz „Moich historiach prawdziwych”. Wiele miejsca poświęcił rozważaniom na temat wspólnej publikacji z seksuologiem Zbigniewem Izdebskim pt. „Intymnie. Rozmowy nie tylko o miłości”. Nie mogło oczywiście zabraknąć nawiązań do bestsellerowej „Samotności w sieci”.

Ponieważ pisarz z wykształcenia jest naukowcem - magistrem fizyki, doktorem informatyki, a także doktorem habilitowanym chemii, często patrzy na świat, związki między mężczyzną a kobietą z perspektywy statystyk czy reakcji chemicznych. Autor przyznał, że uwielbia kobiety. Kiedy padło pytanie: dlaczego, odpowiedział oczywiście jak naukowiec: *Kobiety są sterowane zupełnie innym garniturem substancji*

chemicznych, które wpływają na ich zachowanie. Mężczyźni są kierowani bardzo niebezpiecznym związkiem - testosteronem. Kobietami rządzi chemia oksytocynowa - w cudzysłowie „hormon wierności”.

Czemu natomiast naukowiec zajął się literaturą? I to dopiero w wieku 43 lat? J. L. Wiśniewski wyznał: *W roku 1997 byłem po habilitacji. Wówczas zdałem sobie sprawę, że przez całe swoje życie pisałem o tym, co wiem: artykuły, programy, publikacje, analizy. Natomiast nigdy nie napisałem nic o tym, co czuję. Ponadto przechodziłem wówczas w swym życiu trudny okres z powodu pewnej kobiety, chciałem w jakiś sposób poradzić sobie ze smutkiem, który mnie dotknął.*

Publiczności trudno było rozstać się z pisarzem, z sali padały wciąż nowe pytania. Na zakończenie spotkania były wspólne zdjęcia, podpisywanie książek oraz indywidualne rozmowy.

Red.

*Dla Gzytelarkow
"Zobacz Ciechocinek"
Serdusze
Janusz Leon Wiśniewski
24-04-2015*



fol. K. Jasińska